

na nowożytna proveniencja kodeksu, nie mamy również żadnych przesłanek, które mogłyby zweryfikować powyższe stwierdzenia.

4.3. Księgozbiory kolegiackie

W przedwojennym zasobie BN nieco więcej rękopisów pochodziło z kręgu duchowieństwa skupionego wokół kolegiat, czyli zgromadzeń duchownych przy kościołach niekatedralnych, żyjących według reguły akwizgrańskiej. W 1506 r. istniało na ziemiach polskich 49 kapituł kolegiackich, z czego 13 w diecezji krakowskiej, po 8 w diecezjach gnieźnieńskiej, poznańskiej i wrocławskiej, 7 w kamieńskiej, w pozostałych po 1 lub 2¹⁰⁵³.

Badania nad bibliotekami kolegiackimi zdominowane zostały przez studium przypadku – stosunkowo najlepiej poznaną na podstawie trzech inwentarzy piętnastowiecznych biblioteką kolegiaty w Wiślicy. Wyniki badań nad tym księgozbiorem uznawane są za reprezentatywne dla innych bibliotek kolegiackich¹⁰⁵⁴. Faktycznie podstawowym problemem jest ubóstwo źródeł odnoszących się do kultury intelektualnej kolegiat – spisów książek, równie nieliczna jest liczba zachowanych rękopisów. Maria Hornowska pisała o całkowitym braku podstawy umożliwiającej orientację w zawartości tych księgozbiorów¹⁰⁵⁵. Pewną nadzieję na rozwój badań nad tymi zbiorami przynoszą odkrycia dokonane w bibliotekach zagranicznych oraz badania nad inwentarzami nowożytnymi i poszczególnymi kanonikami¹⁰⁵⁶.

Podobnie jak w wypadku katedr, cechą charakterystyczną kolegiat był rozdział majątku kolegiackiego na dwie części: dobra kościoła oraz dobra kanoników¹⁰⁵⁷.

1053 Zob. L. PONIEWOZIK, *Kapituła kolegiacka*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 671–674.

1054 Tak np. E. POTKOWSKI, *Książka rękopiśmienna*, s. 208.

1055 Zob. M. HORNOWSKA, H. ZDZITOWIECKA-JASIEŃSKA, *Zbiory rękopiśmienne*, s. 299.

1056 Zob. np. A. DZIĘCIOŁ, *Biblioteka kolegiaty św. Jana Chrzyciela w Warszawie w świetle nowych źródeł*, „Kronika Zamkowa”, 61–62, 2011, s. 5–32 (autorka odnalazła książki, głównie drukowane, z biblioteki kolegiaty św. Jana w Warszawie, przechowywane w Narodowej Bibliotece Ukrainy w Kijowie). Zob. również prace Piotra Kardysia – P. KARDYŚ, *Biblioteka przy kościele kolegiackim w Kurzelowie w okresie staropolskim*, „Roczniki Humanistyczne”, 53, 2005, 2, s. 33–45; IDEM, *Przyczynki do dziejów księgozbioru kolegiaty kieleckiej w średniowieczu i okresie wczesnonowożytnym*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 56–57, 2006–2007, s. 17–44; IDEM, *Dwa rękopisy Adama Wikarego darowane kolegiackie kieleckiej w 1430 roku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne”, 12, 2011, s. 55–64; IDEM, *Stanisław z Jankowic – kanonik kielecki z XV w. i jego księgozbiór*, „Studia Muzealno-Historyczne”, 3, 2011, s. 87–97; T. STOLARCZYK, *Biblioteka kapituły kolegiackiej w Wieluniu w świetle inwentarza z 1766 roku*, „Rocznik Wieluński”, 11, 2011, s. 47–62; A. KWAŚNIEWSKI, *Księgozbiór kapituły kieleckiej w świetle inwentarza z 1598 roku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 99, 2013, s. 43–92. W 2010 r. ukazał się inwentarz rękopisów kapituły sandomierskiej – zob. F. KIRYK, *Inwentarz rękopisów Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu XIII–XX wieku*, Sandomierz 2010.

1057 Zob. J. SZYMAŃSKI, *Wczesnośredniowieczne kanonickie środowisko zawichojsko-sandomierskie*, „Roczniki Humanistyczne”, 12, 1964, 2, s. 225–226; M. BILSKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, Kraków 2007, s. 127–128.

Statuty kolegiackie stanowiły, że o ile dobra kościelne nie powinny być przekazywane nikomu, o tyle dobrami własnymi (*bona mobilia*) kanonicy mogli dysponować swobodnie, zaś po śmierci były rozdysponowywane według testamentu lub przechodziły na własność wspólnoty¹⁰⁵⁸.

W późnym średniowieczu kanonikami zostawali duchowni wywodzący się z różnych warstw społecznych, z lekką przewagą szlachty (choć zastrzeżenie prałatur wyłącznie dla tej warstwy nastąpiło dopiero w 1505 r.), mający wykształcenie uniwersyteckie. Jak zauważyła Magdalena Bilaska-Ciećwierz, blisko 1/3 duchownych kolegiackich posiadała stopień naukowy lub przynajmniej rozpoczęła studia uniwersyteckie, zazwyczaj w Krakowie¹⁰⁵⁹. Kanonie w poszczególnych kolegiatach zwykle nie były związane z obowiązkiem opieki duszpasterskiej, ale kanonik, przynajmniej w teorii, zobowiązany był do uczestniczenia we wspólnej liturgii, co oznaczało obowiązek rezydencji. W praktyce obowiązek ten był często łamany, zdarzały się kumulacje beneficjów, jak też stopniowe przechodzenie *cursus honorum* od kanonii kolegiackich niższego znaczenia do kanonii katedralnych. Wiązało się to oczywiście z przeprowadzkami i zmianą środowiska, a w konsekwencji także transmisją tekstów i ksiązek w kręgu duchowieństwa kolegiackiego oraz katedralnego.

W wypełnianiu obowiązków pomagali kanonikom wikariusze, utrzymujący się zresztą częściowo z dochodów uzyskiwanych z prebendy kanonika oraz z innych źródeł¹⁰⁶⁰. Grupa ta, mieszkająca we wspólnym domu i razem sprawująca liturgię i opiekę duszpasterską, zorganizowana była w kolegium (zwane kapitułą mniejszą) pod przewodnictwem wiceprepozyta – wikariusza prepozyta.

W każdej kolegiacie znajdował się księgozbiór, nad którym pieczę sprawował kustosz lub jego wikariusz¹⁰⁶¹. Oprócz tego istniały zbiory ksiąg liturgicznych oraz prywatne księgozbiory kanoników. Wyróżniane są również osobne biblioteki wikariuszy i mansonarzy, poświęcone w XV w., np. dla kręgu sandomierskiego¹⁰⁶². Co więcej, przy większości kolegiat funkcjonowały szkoły, których podstawowym zadaniem było kształcenie kandydatów do stanu duchownego. Nadzór nad nimi

1058 Zob. np. *Statuta ecclesiae collegiatae Varsoviensis*, [w:] *Statuta capitulorum Gnezniensis et Poznaniensis ecclesiarumque collegiatarum Varsoviensis et Lanciensiensis*, wyd. B. ULANOWSKI, „Archiwum Komisji Prawniczej”, 5, 1897, s. 510, cap. 15: *De domibus defunctorum dominorum*, s. 516, cap. 35: *De testamentis et ab intestato derelictis*.

1059 M. BILASKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich*, s. 214.

1060 O tej grupie duchownych zob. *ibidem*, s. 240–245.

1061 Zob. *ibidem*, s. 250.

1062 Jeden z rękopisów został ofiarowany w 1424 r. przez archidiacona sandomierskiego Mikołaja Peysera z Pyzdr do biblioteki wikariuszy (*ad librariam vicariorum*) – zob. *E codicibus Sandomiriensibus*, wyd. W. KĘTRZYŃSKI, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, Lwów 1888, s. 1002. W innym z kodeksów, czternastowiecznym rękopisie z Biblioteki Kapitułowej w Sandomierzu (sygn. 25/ dawna 112), zawierającym Mikołaja z Liry *Postilla super Evangelia*, znajduje się nota o legacie Mikołaja wicedziekana kolegiaty sandomierskiej dla wikariuszy: *Iste liber N. Lyra donatus per Nicolaum olim vicedecanum vicariorum Ecclesiae Collegiatae Sanctae Mariae Sandomiriensi vicariis ecclesiae Sandomiriensis comparatur pro IIII marcis latorum grosso-rum monetae Pragensis, oretur pro eo*. Por. W. WÓJCIK, *Rękopisy biblioteki kapitułowej w Sandomierzu*, s. 91.

sprawował kanonik – scholastyk, który pierwotnie opłacał rektora szkoły, jak też strzegł dyscypliny uczniów¹⁰⁶³. Z czasem obowiązki związane z prowadzeniem szkoły spoczyły na całej kapitule. Nauczyciel miał posiadać stopień uniwersytecki. *Nota bene* niektóre kolegiaty: św. Floriana i św. Anny w Krakowie obsadzone były przez profesorów Uniwersytetu Krakowskiego. Księgozbiory kolegiackie zaspokajać musiały więc zarówno potrzeby kultowe i duszpasterskie, jak i szkolne¹⁰⁶⁴.

Na wielkość i kształt księgozbiorów kolegiackich wpływ miały nie tylko funkcje, jakie ów księgozbiór miał pełnić, ale również zainteresowania religijne i intelektualne duchowieństwa. Pomnażanie księgozbioru odbywało się przede wszystkim drogą darów – zarówno kanoników, jak i wikariuszy, bezpośrednio zainteresowanych posiadaniem księgozbioru fachowego¹⁰⁶⁵. Pewien wkład miały również szkoły kolegiackie – przepisywane przez uczniów teksty spotykamy także w kodeksach z tych księgozbiorów¹⁰⁶⁶.

W wypadku rękopisów kolegiackich w zbiorach Biblioteki Narodowej trzeba podkreślić, że były to przede wszystkim łupy S. B. Lindego, który w 1819 r. odwiedził następujące kolegiaty: w Małopolsce – Skalmierz, Wiślicę, Pilicę, Kurzelów; w Wielkopolsce – Chocz, Uniejów, Sieradz, Łask i Wolborz, wreszcie na Mazowszu i w ziemi łęczyckiej – Płock, Warszawę i Łęczycę. W wykazie Lindego nie została wymieniona kolegiata sandomierska, jednak w jednym z listów Linde szczegółowo rozwodził się nad tamtejszym księgozbiorem¹⁰⁶⁷. W przeciwieństwie do bibliotek klasztornych, skąd zabierano książki tysiącami, w wypadku księgozbiorów kolegiackich zabierano średnio 200–300 woluminów, z wyjątkiem kolegiaty uniejowskiej, skąd zabrano 641 woluminów. W wysyłanych do Warszawy paczkach nielicznie reprezentowane były rękopisy – najwięcej, bo 27 kodeksów zabrano z kolegiaty wiślickiej, 10 z łęczyckiej, z pozostałych kolegiat zabierano pojedyncze egzemplarze, a w większości (7 na 12 kolegiat) nie zabrano żadnego rękopisu¹⁰⁶⁸. W konsekwencji dalsze przedstawienie tej grupy rękopisów opieram na charakterystyce największych zbiorów kolegiat, które w rzeczywistości znajdowały się na dalszym miejscu w hierarchii kolegiat pod względem znaczenia w diecezji.

1063 Zob. J. Ryś, *Szkoły kolegiackie w nauczaniu kościelnym w Małopolsce w okresie średniowiecza*, [w:] W. IWAŃCZAK, K. BRACHA (red.), *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, Kielce 1997, s. 29–39; IDEM, *Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV wieku* (Monografie z Dziejów Oświaty, 37), Warszawa 1995; M. BIŁSKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapitul kolegiackich*, s. 246–248.

1064 Zob. M. HORNOWSKA, H. ZDZITOWIECKA-JASIEŃSKA, *Zbiory rękopiśmienne*, s. 299–305; E. POTKOWSKI, *Książka rękopiśmienna*, s. 297–298.

1065 Zob. np. P. KARDYŚ, *Przyczynki do dziejów księgozbioru*, s. 17–44.

1066 Przykłady ze szkół kolegiackich w Opatowie, Łowiczu, Sandomierzu podał E. Potkowski – zob. E. POTKOWSKI, *In scola scriptum*, s. 145–160.

1067 Zob. *Zestawienie skasowanych bibliotek kościelnych (ok. 1820)*, [w:] t. 3, Aneks, rozdz. 4.1, s. 573–574.

1068 Zob. *ibidem*.

4.3.1. Wiślica – kolegiata NMP

Wśród ok. 30 łacińskich rękopisów średniowiecznych pochodzących z kolegiaty jedynym większym zbiorem, liczącym ponad 20 kodeksów, był księgozbiór kolegiaty w Wiślicy¹⁰⁶⁹. Biblioteka ta była już przedmiotem licznych badań, z racji opublikowanych w piątym tomie *Monumenta Poloniae Historica* inwentarzy kościoła z drugiej połowy XV w.¹⁰⁷⁰ Warto zatem pokrótce przypomnieć, że sama kolegiata NMP w Wiślicy powstała prawdopodobnie w czasach panowania Henryka Sandomierskiego, być może w latach sześćdziesiątych XII w.¹⁰⁷¹ W XV w., według Jana Długosza, była drugą pod względem znaczenia, po sandomierskiej, kolegiatą w diecezji krakowskiej, posiadającą cztery prałatury kanonickie: prepozyturę, kantorę, scholasterię i kustodię oraz cztery prebendy kanonickie¹⁰⁷². Bliskość stolicy diecezji, jak również prawo patronatu nad kolegiatą biskupa krakowskiego powodowały, że podobnie jak w wypadku innych kolegiat małopolskich (np. Sandomierz) kanonie obsadzone były przez ludzi związanych ze środowiskiem krakowskim, działających na dworze biskupim lub uniwersytecie¹⁰⁷³. Pod nieobecność prałatów i kanoników służbę Bożą i duszpasterstwo sprawowało ośmioosobowe kolegium wikariuszy wieczystych, potwierdzone źródłowo od 1325 r.¹⁰⁷⁴ Od 1460 r. wikariusze przebywali we wspólnym domu, zbudowanym na polecenie kustosa wiślickiego Jana Długosza, tam też znajdowała się biblioteka¹⁰⁷⁵. Przy kolegiacie funkcjonowała również szkoła, istniejąca zapewne od XIII w.¹⁰⁷⁶

1069 W charakterystyce księgozbioru kolegiackiego opieram się w znacznej mierze na ustaleniach opublikowanych w artykule w 2007 r. – J. KALISZUK, *Rękopisy średniowieczne kolegiaty wiślickiej*, s. 83–106.

1070 Zob. *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, Lwów 1888, s. 936–948. O księgozbiorze kolegiaty zob. M. HORNOWSKA, H. ZDZITOWIECKA-JASIEŃSKA, *Zbiory rękopiśmienne*, s. 299–303; E. POTKOWSKI, *Książka rękopiśmienna*, s. 297–298; P. KARDYŚ, *Biblioteka przykolegiacka w Wiślicy (XV–XVIII w.)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 82, 2004, s. 85–101.

1071 O Wiślicy i kapitule zob. J. WIŚNIEWSKI, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskim, skalbmierskim i wiślickim*, Marjówka 1927 (reprint Kielce 2000), s. 421–461; E. WIŚNIEWSKI, *Rozwój sieci parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu. Studium geograficzno-historyczne*, Warszawa 1965, s. 56–58, 153–154; IDEM, *Prepozytura wiślicka do schyłku XVIII w.* (Materiały do Atlasu Historycznego Chrześcijaństwa w Polsce, t. 2, cz. 2), Lublin 1976, s. 73–75; F. KIRYK, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994, s. 159–163; B. S. KUMOR, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 3, Kraków 2000, s. 85–132; M. BIŁSKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapitul kolegiackich*, s. 48–51.

1072 JAN DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 404–432; B. S. KUMOR, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 3, s. 89.

1073 Środowisko kapituły wiślickiej scharakteryzował L. PONIEWOZIK, *Pralaci i kanonicy wiślicy w okresie średniowiecza* (Prace Wydziału Filologicznego – Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 110), Lublin 2004.

1074 *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, ed. J. PTAŚNIK (Wydawnictwa Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, 71), Kraków 1913, s. 246, 296; B. S. KUMOR, *Dzieje diecezji krakowskiej*, t. 3, s. 118.

1075 Zob. E. MILCZARSKA-KORPYSZ, *Sandomierz – Dom Długosza*, [w:] T. MROCZKO, M. ARSZYŃSKI (red.), *Architektura gotycka w Polsce*, t. 2: *Katalog zabytków* (Dzieje Sztuki Polskiej, t. 2, cz. 2), Warszawa 1995, s. 203–204.

1076 W czasach Długosza znajdowała się przy katedrze – opisując prebendę św. Mikołaja, Długosz stwierdził, że miała ona: *speciale oratorium ligneum, contra chorum ecclesiae collegiatae et prope scolam situm*,

Jak już wspomniałem, wyposażenie kolegiaty w Wiślicy znamy z trzech inwentarzy opublikowanych w *Monumenta Poloniae Historica* przez Wojciecha Kętrzyńskiego. W dwóch inwentarzach wymienione zostały książki. W pierwszym – sporządzonym przez kustosa wiślickiego Jana Gosławskiego w 1480 r. – wyliczono 35 rękopisów, stosując określony formularz: tytuł głównych dzieł w kodeksie, format książki oraz cechy zewnętrzne (oprawa). Brak jednak śladów wewnętrznego porządku w księgozbiorze – książki zostały wymienione bez wyodrębniania np. działów czy grupowania rękopisów według cech zewnętrznych (jak np. format). Jak podkreślano już wielokrotnie, pod względem treści księgozbiór miał charakter teologiczny, z dominacją kaznodziejstwa¹⁰⁷⁷. Drugi inwentarz, sporządzony w 1483 r., obejmował wykaz rzeczy znajdujących się w zakrystii – skarbcu (*in sacristia seu thezauro*) kolegiaty. Wymienione tam książki to wyłącznie księgi liturgiczne – w sumie 38 jednostek. W kolejnych inwentarzach, sporządzonych pod koniec XVI w., wymieniono ok. 270 pozycji. Jak się szacuje, cały księgozbiór kolegiaty wiślickiej liczył w tym czasie ok. 1000 woluminów¹⁰⁷⁸.

Charakterystyczną cechą rękopisów wiślickich była umieszczana na początku kodeksów nota o rejestracji książki w 1678 r. w spisie biblioteki wikariuszy wiślickich (*Ex bibliotheca RR. Vicariorum Vislicensium registratus* [lub: *regestus*] d. 3 Augusti 1678). Inną, pośrednią, bo nie wskazującą bezspornie na pochodzenie wiślickie, był tytuł kodeksu i numer porządkowy wypisany na górnym grzbiecie kodeksu. Te właśnie informacje umożliwiły odtworzenie piętnastowiecznego zbioru książek wiślickich: zidentyfikowano ogółem blisko 30 rękopisów, zarówno zniszczonych, jak i zachowanych.

Rozproszenie księgozbioru nastąpiło w początkach XIX w. Prawdopodobnie pierwsze spustoszenia poczynił Tadeusz Czacki, który zabrał co najmniej kilka kodeksów średniowiecznych¹⁰⁷⁹. Pewna część kodeksów wiślickich znalazła się w posiadaniu ucznia Czackiego – Felicjana Ludwika Morstina (zm. 1865) w Krakowie¹⁰⁸⁰. Inny rękopis wiślicki znajduje się w Bibliotece Kórnickiej (sygn. 3). Jest to Biblia z XIII w., z późniejszymi dodatkami¹⁰⁸¹. Kodeks ten, o wymiarach

sed iam in stratam publicam conversum – zob. JAN DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 433. O wiślickiej szkole kolegiackiej szczegółowo P. KARDYŚ, *Wiślica w średniowieczu i w okresie wczesnonowożytnym. Studia z dziejów miasta*, Kielce 2006, s. 223–245.

1077 M. HORNOWSKA, H. ZDZITOWIECKA-JASIEŃSKA, *Zbiory rękopiśmienne*, s. 300; por. również E. POKROWSKI, *Książka rękopiśmienna*, s. 208.

1078 H. E. Wyczawski pisał o 99 woluminach – zob. H. E. WYCZAWSKI, *Kościelne zbiory biblioteczne*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 1, Lublin 1975, s. 532; P. KARDYŚ, *Biblioteka przykolegiacka*, s. 86–87.

1079 Np. Kraków, Biblioteka Czartoryskich, sygn. 1444, stanowiący legat testamentowy wiceprepozyta wiślickiego Jakuba z Wiślicy, czy Biblioteka Czartoryskich, sygn. 1312 – kronika Wincentego Kadłubka z komentarzem Jana Dąbrówki – zob. J. KALISZUK, *Rękopisy średniowieczne kolegiaty wiślickiej*, s. 83–106.

1080 Np. rękopis BN 8050 III – zob. *ibidem*, s. 83–106.

1081 Opis rękopisu zob. J. ZATHEY, *Katalog rękopisów*, s. 16–20.

22,5 × 16 cm, oprawiony w deski i półskórek w XVI w., zawiera Pismo św., w dość nietypowym układzie, mianowicie po trzech księgach Starego Testamentu (Genesis, Exodus, Leviticus) następują interpretacje imion hebrajskich, księgi Nowego Testamentu, a na końcu ponownie księgi Starego Testamentu: od Proverbia do Księgi Daniela. Być może układ ten został spowodowany niewłaściwym przeoprawieniem kodeksu. Na proveniencję wiślicką wskazuje notka znajdująca się na dolnym marginesie k. 1r: *Ex Bibliotheca RR. Vicariorum Wisliciensium registratus d. 8 Augusti 1678*. Nie wiadomo, kiedy ten kodeks znalazł się w księgozbiorze wiślickim; w inwentarzu występują trzy egzemplarze Pisma św., żaden jednak nie odpowiada kodeksowi kórnickiemu. Równie tajemnicze są późniejsze jego losy – Jerzy Zathey stwierdził, że materiały archiwalne Biblioteki Kórnickiej nie wyjaśniają zagadki, w jaki sposób kodeks znalazł się w tej bibliotece¹⁰⁸².

Znaczną część księgozbioru wiślickiego zabrał do Warszawy Samuel Bogumił Linde. Według różnych szacunków wybrał on 275–309 książek, w tym 27 rękopisów¹⁰⁸³. Znaczną część tych kodeksów stanowiły zabytki średniowieczne; udało się zidentyfikować ponad 20 tomów pochodzenia wiślickiego¹⁰⁸⁴. Wszystkie zostały uznane za przepadłe w 1944 r., jednak ostatnio, w toku prac nad rekonstrukcją przedwojennego księgozbioru BN, przypadkowo natrafiłem na opis średniowiecznego rękopisu z Sächsische Landes- und Universitätsbibliothek (SLUB) w Dreźnie¹⁰⁸⁵. W niemieckim inwentarzu z 2000 r. podano proveniencję: *Kollegiatstift Wislica a.d. Nida (1678)* oraz oznaczenie: *Lat.F.I.482*, czyli oczywiście sygnaturę petersburską. Rękopis ten, opisany w materiałach Marii Hornowskiej jako zawierający *Sermones scripti* z XV w., uchodził uwadze badaczy przed wojną. W lutym 2013 r., z ramienia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Biblioteki Narodowej, do Dreżna udał się pracownik Zakładu Rękopisów BN oraz znawca rękopisów średniowiecznych Sławomir Szyller, który potwierdził proveniencję warszawską oraz zidentyfikował poszczególne teksty w kodeksie¹⁰⁸⁶. Okazało się, że jest to kodeks nieznanego z imienia plebana, ofiarowany kolegiacie przez wikariusza wiślickiego, zawierający różne kazania i teksty duszpasterskie (np. modlitwy, *De poenitentia*, kopię dokumentu dotyczącego ekskomuniki dwóch chłopów z *Szawanowicze*). Kodeks ocalał prawdopodobnie dlatego, że był dołączony do zbiorów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, wywiezionych w 1944 r. przez Niemców do Görbitsch (obecnie Garbicz), a następnie zagrabionych w 1945 r. przez Rosjan. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX w., w ramach zwrotu dóbr kultury przez Rosjan, do Warszawy

1082 Zob. *ibidem*, s. 16.

1083 Zob. t. 3, Aneks, rozdz. 4.1, s. 573–574.

1084 Kodeksy te przedstawiałem w pracy: J. KALISZUK, *Rękopisy średniowieczne kolegiaty wiślickiej*, s. 83–106.

1085 *Handschriftencensus der kleineren Sammlungen*, s. 64–65.

1086 Przy opisie zawartości kodeksu i najnowszych dziejów opieram się na ustaleniach Sławomira Szyllera, któremu serdecznie dziękuję za udostępnienie swoich notatek.

powróciły zbiory Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, zaś do Drezna zbiory bibliotek drezdeńskich. Być może w tym okresie doszło do pomyłki i kodeks warszawski został dołączony do transportu drezdeńskiego. Historia ta ma swój pomyślny epilog: w 2014 r. rękopis został przekazany przez stronę niemiecką i powrócił do zbioru rękopisów Biblioteki Narodowej (obecna sygnatura BN 4895 III).

Wobec braku kolofonów w większości rękopisów wiślickich trudno rozstrzygnąć, które kodeksy powstały w kręgu kolegiackim, które zaś trafiły tam drogą darów. Dysponujemy tylko nielicznymi informacjami dotyczącymi pojedynczych woluminów. Na przykład kazania kanclerza paryskiego Wilhelma zostały przepisane w 1400 r. przez kleryka Mikołaja, syna mieszczanina Piotra z Buska (*Bussen*), być może w szkole. Prawdopodobnie zleceniodawcą, na pewno właścicielem był prepozyt wiślicki Błażej, zaś w późniejszym okresie kodeks należał do wiceprepozyta Jakuba z Wiślicy (Lat.F.ch.I.56). Inny tekst – *De summo bono* Izydora z Sewilli – przepisał w 1416 r. Mikołaj z Lipna, być może student Uniwersytetu Krakowskiego w 1411 r. (*Nicolaus de Lipno Clauconis*) lub w 1436 r. (*Nicolaus Pauli de Lipno*)¹⁰⁸⁷. W innym kodeksie z połowy XV w. znajdowała się nota wskazująca osobę innego kopisty – Pawła z Bielska, który przepisał w Krakowie za 1 grzywnę tekst kazań wielkopostnych, na zlecenie kapłana Andrzeja, syna Mikołaja z miejscowości określonej jako *Parva lang, Przewalanka* – być może Przełęku.

Nieco więcej informacji znajdujemy o właścicielach ksiązek, zwłaszcza o jednym – wiceprepozycie kolegiaty wiślickiej i plebanie z Jemielnia – Jakubie z Wiślicy, który posiadał co najmniej kilka rękopisów¹⁰⁸⁸. Kodeksy te ofiarował w testamencie kolegiacie wiślickiej, ale podobnie jak wielu duchownych polskich XV w., również innym instytucjom kościelnym, np. klasztorowi benedyktynów na Świętym Krzyżu¹⁰⁸⁹.

Informacje o średniowiecznych rękopisach kolegiaty wiślickiej pozwalają stwierdzić, że środowisko to stanowiło prężny ośrodek intelektualny. Świadectwem zainteresowań historiograficznych są liczne notki kalendarzowe zawarte w kodeksach wiślickich. Były one zapisywane na wolnych kartach, np. w rękopisie z 1466 r., przepisany częściowo przez Wojciecha z Radoszyc, dwie noty znajdowały się obok innych tekstów historiograficznych: kroniki Dzierzwy i *Rocznika świętokrzyskiego* (Lat.Q.ch.XVII.141)¹⁰⁹⁰. W innym z kodeksów liturgicznych odnotowano ważniejsze wydarzenia z historii Polski oraz historii Wiślicy, m.in. trzęsienie ziemi w 1400 r. oraz pożary miasta w 1445 oraz 1471 r.¹⁰⁹¹

1087 *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego*, t. 1, s. 74, 174.

1088 Zob. J. KALISZUK, *Rękopisy średniowieczne kolegiaty wiślickiej*, s. 83–106.

1089 Zob. opis M. Kowalczyk w: *Catalogus BJ*, t. 1, Wratislaviae i in. 1980, s. 189–196.

1090 Zapiski te zostały opublikowane w *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 126.

1091 Notki te wydano jako *Spominki wiślickie* – zob. *ibidem*, s. 124–126. Podstawą wydania były karty z kodeksu liturgicznego, obecnie w postaci odrębnego woluminu, przechowywanego w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu, sygn. 2019/I.

4.3.2. Skarbimierz – kolegiata św. Jana Chrzciciela

Inną kolegiatą, której księgozbiór częściowo znamy, była odległa od Wiślicy o ponad 20 km na zachód kolegiata św. Jana Chrzciciela w Skarbimierzu (Skalbimierzu), ufundowana w miejsce kościoła parafialnego powstałego w końcu XII w. z inicjatywy rodu Awdańców. Po przejściu prawa patronatu przez biskupów krakowskich doszło do reorganizacji wspólnoty kanonickiej¹⁰⁹².

Długosz wymienił trzy kanonie: prepozyturę, scholasterię i kustodię oraz pięć prebend¹⁰⁹³. Prepozyt skarbmierski był zwykle również krakowskim kanonikiem katedralnym¹⁰⁹⁴. Spośród scholastyków skarbmierskich wspomnieć można o Fridonie, plebanie kościoła w Beszowej (1421 r.), Janie Rogali ze Skarbimierza – kanoniku wiślickim (1440 r.), o którym zresztą wspominał Jan Długosz¹⁰⁹⁵. Kanoników wspierało ośmioosobowe kolegium wikariuszy.

Podkreślić należy silne związki, również personalne, między kolegiatami skarbmierską i wiślicką, np. w czasach Długosza Jakub Dominikowski herbu Grzymała był prepozytem wiślickim, kanonikiem krakowskim oraz miał prebendę w kolegiacie skarbmierskiej¹⁰⁹⁶. Kontakty te przyczyniały się zapewne również do wymiany tekstów i ksiązek w tym kręgu.

Bardzo słabo rozpoznany pozostaje księgozbiór tej kolegiaty. Być może wpływ na to miały zniszczenia wojenne: w 1657 r. Skarbimierz został spalony przez Szwedów i Węgrów, a w 1794 r. złupiony przez wojska rosyjskie¹⁰⁹⁷. Po likwidacji kapituły biblioteka została przewieziona do Hebdowa¹⁰⁹⁸. Część zbiorów zabrał stamtąd do Warszawy S. B. Linde, który wybrał w sumie 79 ksiązek, z czego 7 stanowiły rękopisy¹⁰⁹⁹. Jak pisał ok. 1850 r. prałat kolegiaty Stanisław Kotarbiński, w Skarbimierzu pozostało tylko kilka szpargałów¹¹⁰⁰.

Na szczęście zachował się jeden z nielicznych kodeksów pochodzących z tego księgozbioru¹¹⁰¹. Są to kazania niedzielne autorstwa franciszkanina Łukasza z Padwy (de Bitonto), przepisane w 1405 r. Co interesujące, kodeks posiada

1092 Zob. M. BILSKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapitul kolegiackich*, s. 90–91 (tamże literatura).

1093 Zob. JAN DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 515–531.

1094 Zob. M. BILSKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapitul kolegiackich*, s. 91.

1095 Zob. J. WIŚNIEWSKI, *Historyczny opis kościołów*, s. 399. O scholasterii skarbmierskiej zob. JAN DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 520–521.

1096 Zob. JAN DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 523.

1097 Zob. J. WIŚNIEWSKI, *Historyczny opis kościołów*, s. 383.

1098 Zob. *ibidem*, s. 391.

1099 Zob. t. 3, Aneks, rozdz. 4.1, s. 573–574. Zob. też E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 236.

1100 S. KOTARBIŃSKI, *Historyczna wiadomość o kollegiacie szkalbierskiej*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, 10, 1850, 18, s. 419.

1101 BN 3026 III (dawna sygn. Lat.F.ch.I.469, G 958). Na górnym marginesie k. 5r oraz k. 197v znajduje się nota proveniencyjna: *Liber ecclesiae Scarbymiensis*.

oprawę średniowieczną (deski obciążone skórą tłoczoną na ślepo we wzory geometryczne), do której wykorzystano makulaturę, w tym na pergaminowe karty ochronne posłużyły fragmenty Pisma św. oraz brewiarza, zapisane późną minuskułą karolińską, prawdopodobnie z XI w., zaś na wyklejki (zachowana tylko tylna) wykorzystano papierową kartę z piętnastowiecznego rękopisu z fragmentem *Rudium doctrina (Quinque claves sapientiae)*.

Być może z kolegiaty skarbibimierskiej pochodził inny rękopis powstały w XV w. (Lat.F.ch.I.243). Była to dwutomowa *Summa pisana* Bartłomieja de San Concordio. Na wyklejce okładziny przedniej pierwszego tomu znajdowała się nota wskazująca, że zleceńdawcą przepisania tekstu był garbarz bocheński Stanisław, syn Erharda z Krakowa. Kolejne noty własnościowe pochodziły z początku XVII w. i znajdowały się w tomie pierwszym: rękopis został przekazany przez mieszczańską sztydłowskiemu Szymona syna Wincentego Stanisławowi Bydłoszkowi, później zaś znalazł się w posiadaniu wikariuszy wiślickich. Z kolei na pierwszej karcie tomu drugiego znajdował się wpis odnoszący się do kolegiaty skarbibimierskiej, podobny do noty z zachowanego kodeksu BN: *Ecclesie Scarbymiensis liber pisanus*. Ponieważ *Summa pisana* była tekstem wykorzystywanym w edukacji i choćby z tego względu często kopiowana, możliwych zatem jest kilka interpretacji tej zawilej proveniencji. Najprostszym wyjaśnieniem jest sztuczne połączenie przez dziewiętnastowiecznych bibliotekarzy dwóch tomów, znajdujących się w księgozbiorach obu kolegiat. Możliwe jednak również jest to, że kodeksy zostały rozdzielone wcześniej i funkcjonowały oddzielnie. Jest to być może ślad związków łączących dwie kolegiaty. Rozstrzygnięcie przyniosłaby zapewne analiza układu treści w obu kodeksach.

Z kręgiem skarbibimierskim związany był inny kodeks, powstały w latach 1475–1481 (Lat.Q.ch.I.125). W rękopisie znajdowały się kazania niedzielne Macieja z Raciąża przepisane przez Jana z Ruszczy, oparty na tekście Henryka de Frimaria anonimowy wykład Dekalogu oraz niezidentyfikowany traktat o miłosierdziu (*Tractatus de operibus misericordiae*). Ten ostatni utwór został zaopatrzony w kolofon, z którego wynika, że dzieło – określone jako *libellus* – zostało przepisane przez uczniów w szkole skarbibimierskiej na polecenie wicekustosza kolegiaty Stanisława z Boszczyńka, który zresztą płacił 1 grosz za skopiowanie składki (seksternu)¹¹⁰². Sam kodeks w nieznanych okolicznościach trafił do księgozbioru bożogrobców miechowskich.

W innym kodeksie, tym razem należącym do paulinów krakowskich, wicekustosz Stanisław z Boszczyńka wystąpił jako wykonawca testamentu zmarłego w 1478 r. Macieja z Podolan, określonego jako kapłan bez beneficjum (*gracialis*) przy kolegiacie skarbibimierskiej. Ów interesujący rękopis kaznodziejski, powstały

1102 Lat.Q.ch.I.125, k. 323v: *a.d. 1481 per Stanislaum de Bosczyn vicecustodem ecclesie collegiate Scarbimiriensis illuminatus iste libellus, quem scolaribus regrossare dederat, pro labore ipsi a quolibet sexterno grossum dedit.*

w Czechach w ostatnim dziesięcioleciu XIV w., Stanisław przekazał Wawrzyńcowi, kapelanowi możnowładcy małopolskiego Andrzeja z Oleśnicy – bratanka kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, właściciela Pińczowa. Na przełomie XVI i XVII w. rękopis znalazł się w posiadaniu paulinów¹¹⁰³.

Zachowały się w zbiorach polskich dwa inne kodeksy pochodzące ze szkoły skarbmierskiej. Pierwszy z nich, datowany na ok. 1390 r., zawiera wykład do Księgi Jeremiasza i Lamentacji oraz formularz dokumentów (*Ars dictandi*). Ze znajdującego się na końcu wykładu kolofonu wynika, że tekst został przepisany na potrzeby kursu teologicznego w Skarbmierzu (*pro cursu theologie Scarbimirie*)¹¹⁰⁴. Drugi z rękopisów, przechowywany obecnie w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie, zawiera przekaz *Sacramentale* Mikołaja z Błonia – tekstu dyktowanego i komentowanego w szkole skarbmierskiej i przepisanego w 1457 r.¹¹⁰⁵

4.3.3. Sandomierz – kolegiata NMP

Innym bogatym księgozbiorem w późnośredniowiecznej Polsce była biblioteka kolegiaty NMP w Sandomierzu. Kolegiata powstała prawdopodobnie pod koniec XII w. i nie posiadała praw parafialnych¹¹⁰⁶. Długosz pisał, że była pierwszą pod względem znaczenia po kościele katedralnym w diecezji krakowskiej¹¹⁰⁷. Grupa kanonicka liczyła sześciu prałatów (prepozyt, dziekan, archidiakon, kantor, scholastyk, kustosz) oraz 12 kanoników posiadających prebendy¹¹⁰⁸. Oprócz tego istniało oczywiście kolegium wikariuszy oraz mansonarzy, to ostatnie obdarowane m.in. przez profesora teologii i archidjakona sandomierskiego Mikołaja Peysera z Pyzdr, zmarłego w 1424 r.¹¹⁰⁹ Kontakty z krakowskim kręgiem duchownych intelektualistów i wysoki poziom duchowieństwa kolegiackiego (w XV w. ponad połowa prałatów i kanoników posiadała wykształcenie uniwersyteckie, choć nie zawsze zakończone uzyskaniem stopnia) przynosiły efekty nie tylko w postaci

1103 Kraków, Archiwum Klasztoru Ojców Paulinów na Skałce, sygn. B 5 – opis rękopisu zob. Z. KOWALSKA-URBANKOWA, J. ZBUDNIEWEK, *Katalog rękopisów biblioteki paulinów*, s. 285–293.

1104 Kraków, BJ sygn. 1311 – opis rękopisu: G. WODZINOWSKA-TAKLIŃSKA, A. SOBAŃSKA w: *Catalogus BJ*, t. 8, Cracoviae 2004, s. 230–233.

1105 Kraków, Biblioteka PAU i PAN, sygn. 1710 – opis rękopisu zob. J. CZUBEK, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie. Dodatek I*, Kraków 1912, s. 25. Na k. 392v znajduje się kolofon: *Explicit Sacramentale reportatum per Janussium de Warszzyczska Wola post Nicolaum Rectorem Scole Scarbimiriensis, ffinitus ipso die Sancti Cristofori Anno Domini millesimo CCCC^o quinquagesimo septimo. Jhesus Maria.*

1106 Dyskusję na temat początków kolegiaty sandomierskiej przedstawiła M. BILSKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich*, s. 51–53. Zob. też J. WYROZUMSKI, *Kościół kolegiacki Najświętszej Panny Marii w Sandomierzu fundacji Kazimierza Wielkiego*, „Zeszyty Sandomierskie”, 32, 2011, s. 2–6.

1107 Zob. JAN DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 300.

1108 O sandomierskim środowisku kolegiackim zob. L. PONIEWOZIK, *Prałaci i kanonicy sandomierscy*.

1109 Zob. JAN DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 393.

znakomitej szkoły, ale zapewne również interesującego księgozbioru¹¹¹⁰. Dość wspomnieć o Jarosławie Bogorii ze Skotnik czy Florianie z Mokrska w XIV w. oraz Andrzeju z Kokorzyna, Eliaszu z Wąwolnicy, Janie Isnerze, Jakubie z Sienna z kolejnego stulecia, by uzyskać obraz klimatu intelektualnego w Sandomierzu. Oczywiście nie wszyscy prałaci i kanonicy przebywali w mieście na stałe, ale znaczna ich część nie tylko uczestniczyła w sprawowaniu liturgii, ale także nauczwała w kolegiackiej szkole. Fakt, że kapituła (scholastyk) decydowała o obsadzie kierownika szkoły, przyczynił się również do wysokiego poziomu nauczania. W początkach XV w. kierownikiem szkoły sandomierskiej był teolog Bartłomiej z Jasła, po nim Łukasz z Wielkiego Koźmina, później zaś Jakub z Szadka czy wspomniany wyżej Jan Odolf z Sandomierza¹¹¹¹.

Można przypuszczać, że księgozbiór kolegiaty sandomierskiej był jednym z bogatszych zbiorów kolegiackich¹¹¹². Niestety, informacje o średniowiecznej bibliotece są szczątkowe, nie ma też pewności, że obecnie znajdujące się w zbiorach sandomierskiej biblioteki diecezjalnej (dawniej biblioteki seminaryjnej) kodeksy stanowiły zrąb pierwotnego księgozbioru¹¹¹³. Jednak na podstawie średniowiecznych not proveniencyjnych, informacji o legatach oraz produkcji rękopiśmiennej szkoły sandomierskiej stwierdzić można, że zbiór kolegiacki stanowił znaczący element pejzażu intelektualnego Małopolski¹¹¹⁴.

Wielkie straty poniósł księgozbiór kolegiaty sandomierskiej w XIX w. Już w 1809 r. pewna część księgozbioru została zrabowana przez wojska rosyjskie, które na widok oddziału polskiego porzuciły wozy z książkami na dziedzińcu zamku w Dzikowie. W konsekwencji książki te znalazły się w kolekcji Jana Feliksa Amora Tarnowskiego, *nota bene* siostrzeńca Tadeusza Czackiego i członka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk¹¹¹⁵. Dziesięć lat później kolegiatę zwiedził Samuel Bogumił Linde; niestety nie zachował się żaden wykaz, nieznana jest nawet liczba książek zabranych przez Lindego w 1819 r. W jednym z listów, datowanym na 24 sierpnia tego roku, Linde wspominał, że po pokonaniu oporu ze strony duchownych, zabrał z księgozbioru sandomierskiego 25 książek, pomiędzy którymi znalazło się kilka rękopisów. Dwa z wymienionych to kodeksy średniowieczne: pergaminowy *Discordantium canonum concordia* oraz iluminowany czternastowieczny

1110 Zob. L. PONIEWOZIK, *Prałaci i kanonicy sandomierscy*, s. 76–82.

1111 Zob. F. KIRYK, *Z dziejów szkolnictwa sandomierskiego*, s. 197–205.

1112 O zbiorach kolegiaty sandomierskiej ostatnio pisał T. MOSKAŁ, *Książka w kulturze sandomierskiego środowiska*; zob. także krytyczną recenzję tej pracy autorstwa Tomasza Choptianego: T. CHOPTIANY [rec.], T. Moskał, *Książka w kulturze sandomierskiego środowiska kolegiackiego do 1818 roku*, Lublin 2013, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 45, 2014, s. 266–274.

1113 Zwracał na to uwagę już W. Wójcik – zob. W. WÓJCİK, *Rękopisy biblioteki kapitułnej w Sandomierzu*, s. 79.

1114 Zob. m.in. *E codicibus Sandomiriensibus*, s. 1002–1007.

1115 Zob. L. ŁĘTOWSKI, *Wiadomość krótka o bibliotekach*, s. 346.

rękopis *in folio*, zawierający *De rerum inventione* Izydora z Sewilli. Swoj łu p Linde ocenił wysoko: *zdobycz to kapitalna, chociaż co do liczby niewielka, znakomitsza jest co do ważności od innych zdobyczy wielobecznych*¹¹¹⁶.

W przedwojennych zbiorach rękopisów BN znajdowały się co najmniej dwa łacińskie kodeksy średniowieczne ze zbiorów sandomierskich. W obu kodeksach odnotowano brak proveniencji średniowiecznej, jednak udało się ją ustalić na podstawie noty o rewizji zbiorów w 1707 r. (*Ex revisione a. 1707 connot.*). W tym roku kapituła kolegiacka wyznaczyła dwóch kanoników – Jakuba Orzechowskiego oraz Łukasza Skalskiego – do przeprowadzenia inspekcji biblioteki sandomierskiej¹¹¹⁷. Identyczna w treści nota znajduje się w innych kodeksach przechowywanych obecnie w Bibliotece Diecezjalnej w Sandomierzu¹¹¹⁸.

Pierwszy ze zidentyfikowanych kodeksów to datowany na XIV lub początek XV w. iluminowany rękopis pergaminowy, zawierający *Etymologie* Izydora z Sewilli (Lat.F.v.I.38). Był to zatem egzemplarz wymieniony w liście Lindego. Drugi kodeks pergaminowy (Lat.F.v.I.88), datowany na XV w., zawierał *Summa de casibus conscientiae* autorstwa franciszkańskiego kanonisty Astesana Astensis (z Asti). W żadnym z nich nie zawarto kolofonu lub innych informacji o okolicznościach powstania.

Te dwa kodeksy pochodzące z biblioteki kapitulnej to nie jedyne rękopisy średniowieczne znajdujące się przed wojną w zbiorach warszawskich, które funkcjonowały w sandomierskim środowisku kolegiackim. Przede wszystkim wspomnieć należy o kodeksach, których właścicielami byli kanonicy i duchowni sandomierscy. Książki te znalazły się później w księgozbiorach klasztornych, przede wszystkim benedyktynów świętokrzyskich.

W pierwszej połowie XV w. księgozbiór posiadał kanonik i oficjał sandomierski oraz pleban kościoła św. Pawła za murami Sandomierza – Grzegorz, o którym była mowa wcześniej. Warto w tym miejscu dodać, że dwa z kodeksów Grzegorza – *Speculum iuris* Wilhelma Durandi (Lat.F.v.II.16) oraz egzemplarz Biblii (Lat.F.v.I.80) – przepisał Andrzej z Żarnowa, prawdopodobnie zawodowy kaligraf i notariusz publiczny¹¹¹⁹. Być może do Grzegorza należał również kodeks prawniczy – Monaldus, *Summa super iure canonico completa*, przepisany w 1437 r. również przez Andrzeja z Żarnowa, a obecnie przechowywany w Bibliotece Diecezjalnej w Sandomierzu¹¹²⁰.

1116 Zob. M. ŁODYŃSKI, *Materiały do dziejów*, nr 55, s. 63.

1117 Zob. J. WIŚNIEWSKI, *Katalog pralatów i kanoników sandomierskich, cz. 2: Acta actorum capituli Sandomiriensis ab anno 1581*, s. 124; Tadeusz Moskał uważał jednak, że kanonicy ci nie wywiązali się z powierzonej im pracy – zob. T. MOSKAŁ, *Książka w kulturze sandomierskiego środowiska*, s. 110–111. Faktem jest, że nota ta występowała w wielu rękopisach sandomierskich, co wskazuje jednak na to, że rewizji księgozbioru dokonano.

1118 Zob. W. WÓJCIK, *Rękopisy biblioteki kapitulnej w Sandomierzu*, s. 79–103, gdzie w opisach kodeksów odnotowano noty na pierwszej i ostatniej karcie: *Ex revisione 1707 connotatum*.

1119 Zob. E. POTKOWSKI, *Książka rękopiśmienna*, s. 109–110; J. WIESIOŁOWSKI, *Prace i projekty Pawła Włodkowica*, s. 93–123; K. SKUPIEŃSKI, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2002, s. 135.

1120 Zob. W. WÓJCIK, *Rękopisy biblioteki kapitulnej w Sandomierzu*, s. 85–86, nr 12.

4.3.4. Warszawa – kolegiata św. Jana Chrzciciela

Ważną rolę w późnośredniowiecznej Warszawie odgrywała ufundowana w 1402 r., przez księcia mazowieckiego Janusza I, kolegiata św. Jana Chrzciciela¹¹²¹. Kapituła została przeniesiona z Czerska, gdzie funkcjonowała co najmniej od 1252 r. W odróżnieniu od innych kolegiat polskich, na czele kapituły warszawskiej stał nie prepozyt, ale dziekan, któremu podlegało początkowo dwóch prałatów (prepozyt i kustosz) oraz 10, a od 1416 r., kiedy erygowano dwa kanonikaty, 12 kanoników. Do duchownych kolegiaty, poza pracą parafialną w kościele św. Jana, należała również opieka nad dwiema parafiami wiejskimi wcielonymi do kolegiaty – Tarczynem i Warką. Oprócz kapituły kolegiackiej funkcjonowały również zgromadzenia wikariuszy, psalterzystów oraz dwa kolegia mansonarzy: królewskich oraz kaplicy Trzech Króli; od początku istniała również szkoła kolegiacka¹¹²².

Wielkość średniowiecznego zbioru ksiązek kolegiaty nie jest znana¹¹²³. W statutach kolegiackich z 1517 r. wspomniane zostały liczne księgi (*plures libri*), które kanonicy mogli wypożyczać wyłącznie po własnoręcznym wpisaniu wypożyczenia do rejestru (*in tabula ad hoc facta*)¹¹²⁴. Tam też wspomniane zostały księgi kościelne – liturgiczne, które miały być poprawione przez doświadczonych kopistów za wiedzą i zgodą kapituły na wzór ksiąg liturgicznych kościoła katedralnego w Poznaniu¹¹²⁵.

Cały zbiór biblioteczny uznano za zniszczony wskutek działań wojennych i jest on praktycznie nieznany¹¹²⁶. Tym bardziej interesujące były kodeksy z notami proveniencyjnymi wskazującymi na kapitułę warszawską. Zasadniczo kodeksy te znalazły się w czasach nowożytnych w Bibliotece Załuskich. Wiadomo, że do księgozbioru tego należał piętnastowieczny rękopis zawierający kazania *de tempore* Jakuba de Voragine, zaopatrzone prawdopodobnie również w egzemplę, w którym była nota: *Reverendissimi capituli Varsavien*. (Lat.F.ch.I.393).

Tajemniczo przedstawia się kwestia innego kodeksu z kazaniem, przepisany w 1462 r. przez Wojciecha w Żukowie (Lat.F.ch.I.460). Nota z 1511 r. z informacją, że Jan z Żukowa, przebywający w Solcu (tu zapiska niejasna), otrzymał ten rękopis od

1121 Zob. L. KRÓLIK, *Kapituła kolegiacka w Warszawie do końca XVIII wieku*, Warszawa 1990; M. BIŁSKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich*, s. 142–144.

1122 Zob. L. KRÓLIK, *Kapituła kolegiacka w Warszawie*, s. 112–118, 158–160.

1123 O bibliotece i archiwum kolegiaty zob. *ibidem*, s. 168–173.

1124 Zob. *Statuta ecclesiae collegiatae Varsoviensis*, s. 528, cap. 80: *De libris in ecclesia repositis non extradendis*.

1125 Zob. *ibidem*, s. 519, cap. 48: *De libris ecclesie et cantu non mutandis*.

1126 Ostatnio Alina Dzieciół w Narodowej Bibliotece Ukrainy w Kijowie odnalazła blisko 40 druków (najstarszy z 1486 r.) z tej biblioteki – zob. A. DZIECIOŁ, *Biblioteka kolegiaty św. Jana Chrzciciela w Warszawie*, s. 5–32.

Jana z Błonia, altarysty w kolegiacie św. Jana w Warszawie, wskazuje na pochodzenie kodeksu z kręgu duchowieństwa warszawskiego. W XVIII w. kodeks ten znalazł się w zbiorach Biblioteki Załuskich. Maria Hornowska podejrzewała, że rękopis mógł pochodzić z biblioteki beszowskiej, jednak nie wiadomo, na jakiej podstawie.

4.3.5. Tum pod Łęczycą – kolegiata NMP i św. Aleksego

Archikolegiata NMP i św. Aleksego w Tumie pod Łęczycą należała do najstarszych instytucji tego typu na ziemiach polskich¹¹²⁷. Powstała prawdopodobnie w pierwszej połowie XII w. i do początku XIX w. nie pełniła funkcji parafialnych – taką funkcję sprawował kościół św. Michała, obsługiwany zresztą przez wikariuszy¹¹²⁸. Podobnie jak w wypadku innych kolegiat, oprócz kapituły działało tam również kolegium wikariuszy oraz szkoła.

Średniowieczny księgozbiór kolegiaty łęczyckiej pozostaje nierozpoznany. S. B. Linde, skarżąc się zresztą na złe warunki przechowywania ksiązek w skarbcu, zabrał stamtąd w sumie 124 książki, z czego 10 stanowiły rękopisy¹¹²⁹. Prawdopodobnie jednak nie znajdował się wśród nich czterotomowy, dużego formatu (56,7 × 37,2 cm) graduał, powstały w 1467 r. na zlecenie scholastyka łęczyckiego i kanonika krakowskiego Mikołaja Hymbira (Imbira) z Kiszewa herbu Nałęcz, z przeznaczeniem na potrzeby kościoła kolegiackiego w Łęczycy (*pro ecclesia collegiata Lanciensi*) (Lat.F.v.I.84, t. 1–4)¹¹³⁰. Wykonał go i opatrzył notacją muzyczną ówczesny wikariusz katedry krakowskiej Mikołaj Setesza. Jak stwierdził Edward Potkowski, był to kopista zawodowy, który posiadając skromne beneficjum, kopiował książki dla zarobku¹¹³¹. Głównym polem działania Mikołaja było tworzenie drogich ksiąg liturgicznych: mszałów, graduałów i antyfonarzy, których ceny wahały się od 6 grzywien za mszał dla kościoła w Radłowie do 87 grzywien za dwutomowy antyfonarz *de sanctis* dla katedry krakowskiej. W późniejszym okresie (od 1469 r.) Mikołaj pełnił obowiązki wikariusza kantora katedry krakowskiej, którym był zresztą wspomniany Mikołaj Imbir z Kiszewa¹¹³². Tajemnicze są losy nowożytny tego gra-

1127 Zob. M. BILSKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich*, s. 42–45 (tamże literatura); A. KOWALSKA-PIETRZAK, *Pralacy i kanonicy kapituły łęczyckiej do schyłku XV wieku*, Łódź 2004; EADEM, *W kręgu średniowiecznego duchowieństwa łęczyckiego*, Łódź-Łęczycza 2012.

1128 M. BILSKA-CIEĆWIERZ, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich*, s. 45.

1129 Zob. t. 3, Aneks, rozdz. 4.1, s. 573–574.

1130 O Mikołaju z Kiszewa i Objezierza zob. A. KOWALSKA-PIETRZAK, *Pralacy i kanonicy*, s. 111–113.

1131 Zob. E. POTKOWSKI, *Książka rękopiśmienna*, s. 107–108 (tamże charakterystyka tej grupy katedralisów). Być może jednym z takich katedralisów był Świętosław z Wilkowa, który w 1365 r. wykonał antyfonarz i graduał na zamówienie kanonika płockiego Markwarda dla katedry płockiej – zob. A. VETULANI, *Średniowieczne rękopisy płockiej biblioteki katedralnej*, s. 429–430, sygn. Ms. 86–Ms. 87.

1132 Zob. biogram Mikołaja Seteszy zob. B. MIODOŃSKA, *Setesza (Setesza, Szetesza) Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 37, Warszawa-Kraków 1996–1997, s. 384–385. Antyfonarz przepisany przez Mikołaja

duału. W sporządzonym w Petersburgu opisie rękopisu na określenie proveniencji podano siglum D, czyli zbiory Dubrowskiego. Na tej podstawie sądzono, że zrządzeniem losu trafił on do Francji, gdzie zakupił go Dubrowski. Jest to jednak mało prawdopodobne. Rękopis mógł znajdować się w zbiorach Biblioteki Załuskich i po wywiezieniu do Petersburga „otrzymał” nową proveniencję. Musiało to nastąpić przed spisaniem inwentarza zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Załuskich, czyli przed 1806–1807 r., gdyż kodeks nie został tam uwzględniony¹¹³³.

Kodeksy kolegiackie znajdowały się również w księgozbiorach klasztornych. Tak można interpretować proveniencję kodeksu powstałego przed 1434 r., zawierającego niezidentyfikowane kazania niedzielne (Lat.F.ch.I.204). Rękopis kupił w tym roku wikariusz Marcin z Kielc, który prawdopodobnie ofiarował książkę kolegiacie w Kielcach. W czasach nowożytnych kodeks znalazł się w księgozbiorze benedyktynów świętokrzyskich. Inny kodeks z połowy XIV w., zawierający Pismo św., należał do kanonika kieleckiego Stanisława z Jankowic (Lat.O.v.I.66). Duchowny ten obdarował rękopisami bibliotekę kolegiaty w Kielcach, jednak w naszym wypadku nie dysponujemy żadną dodatkową wskazówką umożliwiającą stwierdzenie, czy również ten rękopis pochodził z kieleckiego kręgu kolegiackiego. Nie wiadomo, czy z kręgu kolegiaty wiślickiej pochodził kodeks zawierający kolekcję duszpasterską, przepisaną w części przez wikariusza wieczystego i bakałarza Marcina Gbela w 1428 r.¹¹³⁴ Rękopis ten znajdował się następnie w księgozbiorze klasztoru kanoników regularnych w Kraśniku.

Inną grupą rękopisów, które łączyć można ze środowiskiem katedralnym lub kolegiackim, stanowiło pięć rękopisów z notami proveniencyjnymi zawierającymi zazwyczaj określenie: *Domus altaristarum*. Wszystkie kodeksy miały w katalogu CBP oznaczenie G, co wskazywało, że zostały wywiezione w ramach represji po powstaniu listopadowym. Jak wskazywałem wyżej, rękopisy z tej partii książek wywiezionych do Petersburga pochodziły w większości z bibliotek instytucji kościelnych – klasztorów i kolegiat. Jednak określenie miejsca pochodzenia tych rękopisów na obecnym etapie jest niemożliwe, musiała być to jednak znaczna biblioteka, skoro liczby występujące w nowożytnych sygnaturach bibliotecznych były wysokie: 820 czy 837 (przy założeniu, że był to rodzaj *numerus currens*)¹¹³⁵. Wśród rękopisów znajdował się iluminowany pergaminowy mszał do użytku polskiego

dla katedry krakowskiej – zob. EADEM, *Antiphonarium de sanctis zwane Antyfonarzem Adama z Będkowa*, [w:] A. S. LABUDA, K. SECOMSKA (red.), *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. 2: *Katalog zabytków* (Dzieje Sztuki Polskiej, t. 2, cz. 3, 2), Warszawa 2004, s. 357–358 (tamże literatura).

1133 Zob. *The Inventory of Manuscripts*.

1134 Zob. Warszawa, BN 8044 III, k. 92v; *Kopiści i kolofony*, s. 37.

1135 W *Katalogu rękopisów utraconych* (t. 2) odnotowałem jeden rękopis pochodzący z domu altarystów kościoła Mariackiego w Krakowie (Lat.Q.v.I.166), jednak w okresie nowożytnym znajdował się on w Bibliotece Załuskich, stąd trudno na podstawie skąpych informacji wnioskować, czy rękopisy z notą *domus altaristarum* i siglum G pochodziły z tego kościoła.

z pierwszej połowy XV w. (Lat.F.v.I.53), kodeks z traktatem Hugona ze Św. Wiktora i *Regula pastoralis* Grzegorza Wielkiego z 1404 r. (Lat.F.ch.I.413), *Tractatus de corpore Christi*, przepisany na przełomie XIV i XV w. (Lat.F.ch.I.512) oraz *Summula alphabetica* Stefana Anglika (Langtona?) z tego samego okresu (Lat.Q.v.I.99). Niezwykle interesujący, ze względu na dobór tekstów, był rękopis papierowy, przepisany przynajmniej w części przez Gabriela z Bolonii w 1407 r. (Lat.F.ch.I.100). Kodeks ten zawierał dwa traktaty na temat godzin kanonicznych – jeden to być może dzieło Henryka Bitterfelda z Brzegu, ponadto przypisywana Alanowi ab In-sulis *Apocalipsis Alani*, która może także oznaczać dwunastowieczny poemat satyryczny *Apocalypsis Goliae*, oraz teksty hagiograficzne poświęcone Trzem Królom (Jan z Hildesheimu *Historia Trium Regum*) i Karolowi Wielkiemu (*De sanctitate meritorum et gloria miraculorum beati Karoli Magni* oraz *Historia de sancto Karolo Magno imperatore*).

Jak wynika z powyższego zestawienia księgozbiorów kolegiackich (może z wyjątkiem Wiślicy), w przedwojennym zasobie rękopisów Biblioteki Narodowej znajdowały się przede wszystkim iluminowane kodeksy liturgiczne (np. graduał z Łęczycy) oraz książki wykorzystywane przez duchowieństwo niższe – wikariuszy – w pracy duszpasterskiej oraz w szkolnictwie. W wypadku pierwszej grupy – kodeksów liturgicznych znajdujących się w skarbcu lub zakrystii kościoła – często prałaci i kanonicy kolegiat byli zleceniodawcami ich powstania; przepisaniem i iluminowaniem rękopisu zajmowali się duchowni niższego szczebla – wikariusze. Na przykład znany antyfonarz kolegiaty kieleckiej z 1372 r. powstał na zlecenie kustosa i kanonika katedralnego krakowskiego, kanonika kolegiat kieleckiej i sandomierskiej Mikołaja Goworka. Wykonał go prawdopodobnie były student Uniwersytetu Praskiego, następnie wikariusz kolegiaty kieleckiej Chwalisław (Falislaus) z Nysy¹¹³⁶.

W tworzeniu i powiększaniu księgozbioru wspólnego kolegiaty udział mieli, jak się wydaje, zarówno kanonicy, jak i ich zastępcy. Jednak wobec dużego zróżnicowania tych grup trudno określić zależności między poszczególnymi duchownymi a powiększaniem zbioru konkretnego księgozbioru. Duchowni posiadający prałatury i kanonie kolegiackie często nie przestrzegali obowiązku rezydencji, traktując godność jako źródło dochodu i przebywając w ośrodkach władzy kościelnej i świeckiej, przede wszystkim w Krakowie. Jednak w wielu wypadkach pełnione przez nich funkcje, np. scholastyka czy kustosa, wiązały się z obowiązkiem przybycia choćby na kapituły. Liczne legaty książkowe dokonywane przez kanoników na rzecz katedr i kolegiat nie tylko świadczą o tym, że duchowni czuli się zobowią-

1136 Zob. B. MIODOŃSKA, *Antiphonarium Cracoviense de tempore et de sanctis zwane Antyfonarzem Mikołaja Goworka*, [w:] A. S. LABUDA, K. SECOMSKA (red.), *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. 2: *Katalog zabytków* (Dzieje Sztuki Polskiej, 2/3, 2), Warszawa 2004, s. 343 (tamże literatura).

zani do tego typu praktyk, ale również są świadectwem transmisji tekstów między poszczególnymi kościołami i środowiskami.

W przeciwieństwie do prałatów i kanoników ich zastępcy – wikariusze – musieli przebywać na terenie kolegiat, sprawując liturgię i pełniąc obowiązki duszpasterskie. Siłą rzeczy, byli oni bezpośrednio zainteresowani posiadaniem niezbędnych do pracy tekstów. Świadectwem dążeń tej grupy do zaspokojenia potrzeb liturgicznych i duszpasterskich jest zbiór kolegiaty wiślickiej, w którym dominowały zbiory kazań i teksty z zakresu teologii praktycznej.

Trudności sprawia określenie miejsca i roli szkół katedralnych i kolegiackich w procesie kształtowania księgozbiorów. Niewątpliwie w bibliotekach znajdowały się zarówno wykorzystywane w nauczaniu podręczniki, jak i teksty historiograficzne. Wiadomo o kopiowaniu tekstów przez uczniów, w niektórych wypadkach odpłatnie na zlecenie kanoników i wikariuszy (np. wicekustosza skarbmierskiego Stanisława z Boszczyńska). Prawdopodobnie jednak przepisane teksty stanowiły prywatną własność zleceniodawców lub uczniów, co *nota bene* dodatkowo przyczyniało się do popularyzacji określonych dzieł.

Problematyczne jest również ustalenie, czy biblioteki katedralne i kolegiackie były tworzone i powiększane w sposób przemyślany i celowy. Wykaz ksiązek kolegiaty wiślickiej sugerowałby, że księgozbiory tego typu powiększane były w znacznej mierze poprzez darowizny duchownych – nie tylko z kręgu kolegiaty czy katedry, ale również parafii. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć wielokrotne występowanie tych samych tekstów (np. statutów prowincjonalnych).

Kwestią dalszych badań jest prześledzenie dróg rozchodzenia się poszczególnych tekstów oraz określenie roli, jaką odgrywało w tym procesie duchowieństwo katedralne i kapitulne. Pomimo fatalnego stanu zachowania księgozbiorów, zwłaszcza kolegiackich, pewną nadzieję dają podejmowane prace nad źródłami aktowymi, które pozwolą na poszerzenie podstawy źródłowej nakreślonej ponad 100 lat temu przez Bolesława Ulanowskiego¹¹³⁷. W świetle dotychczasowych ustaleń można tylko postawić ostrożną hipotezę, że duchowni kręgu katedralnego i kolegiackiego mieli istotny wkład w proces transmisji dzieł w kulturze późnośredniowiecznej Polski.

4.4. Księgozbiory parafialne

W przedwojennym zasobie rękopisów BN mieściło się stosunkowo niewiele kodeksów pochodzących z księgozbiorów parafialnych. Przyczyną tego stanu rzeczy była specyfika pozyskiwania rękopisów w XVIII i XIX w. – zbiory parafii znajdowały się zasadniczo poza obszarem zainteresowań kolekcjonerów, zbierających

1137 Zob. np. E. KNAPEK, *Akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku* (PAU. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, 110), Kraków 2010.